

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
ROK V. Nr 215 (1248) BIAŁYSTOK, 9 września 1955 r. Cena 20 gr



Serdeczne więzi przyjaźni łączące nasz naród z narodami Kraju Rad znajdują swój wyraz w każdej dziedzinie życia. W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podejmować będziemy u siebie przyjaciół z ZSRR reprezentujących świat kulturalny, społeczny i gospodarczy ZSRR.

NA ZDJĘCIU: grupa młodzieży radzieckiej i polskiej.

CAP

## Uroczysty wieczór w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z okazji inauguracji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. — W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie odbył się 8 bm., zorganizowany przez Zarząd Główny i Zarząd Stołeczny TPP-R, uroczysty wieczór inaugurujący obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszym kraju.

Parter i balkony olbrzymiej sali do ostatniego miejsca wypełnili przedstawiciele społeczeństwa stolicy i przybyli ze wszystkich stron Polski aktywiści TPP-R.

Uroczystości przewodniczył Stefan Matuszewski — wiceprzewodniczący Zarządu

■ ■ Ciąg dalszy na str. 2

## Moskiewski „Sierp i młot” wzywa załogę Huty im. Lenina do współzawodnicwa

KRAKÓW. — Od kilku już miesięcy robotnicy Huty im. Lenina utrzymują korespondencję z załogą Zakładów Metalurgicznych „Sierp i młot” w Moskwie. W wielu wymienionych listach obydwa załogi dzielą się swymi osiągnięciami i doświadczeniami oraz opisują warunki w jakich żyją i pracują.

Szczególnie duże poruszenie wśród robotników kombinatu im. Lenina wywołał list, który nadszedł ostatnio od towarzyszy z moskiewskich zakładów. W korespondencji tej radzieckiej hutnicy proponują rozpoczęcie współzawodnicwa pracy między ich załogą, a robotnikami Huty im. Lenina. Autorzy listu piszą m. in.:

„Chcielibyśmy, aby przyjaźń nasza stała się jeszcze serdeczniejsza. Wydaje nam się, że dobrze byłoby rozpocząć współzawodnicwo między naszymi przedsiębiorstwami, częściej i dokładniej informować się wzajemnie o wynikach pracy, dzielić się doświadczeniami. My ze

● ● Ciąg dalszy na str. 2

## W bitwie o chleb — wzywamy do pójścia w nasze ślady Załogi ZNSD w Białymstoku i POM w Narwi będą współzawodniczyć w realizacji swych planów

Dalszy, szybki rozwój wsi nakreślony wskazaniami IV Plenum KC PZPR, wzrost produkcji rolnej, jest wspólną sprawą — chłopstwa pracującego i klasy robotniczej. Od

● Ciąg dalszy na str. 3

## Delegacja rządowa NRF z K. Adenauerem na czele przybyła do Moskwy

MOSKWA. — Dnia 9 bm. na zaproszenie rządu radzieckiego przybyła do Moskwy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Federalnej z kanclerzem federalnym dr K. Adenauerem na czele. Kanclerza Adenauera i delegację rządową powitali N. A. Bulganin, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR M. A. Susłow, minister Handlu Zagranicznego I. G. Kabanow, zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR: A. A. Gromyko i W. S. Siemionow oraz inne osobistości oficjalne, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Kanclerza federalnego K. Adenauera i członków delegacji witali również: dziekan korpusu dyplomatycznego w Moskwie, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Szwecji R. Sohlman, ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

— Dziękuję Panu, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, za niezwykle ujęte słowa, którymi powitał Pan mnie i naszą delegację.

Mam niepiękną nadzieję, że pierwszy kontakt, który nawiązujemy przez pobyt nasz w Moskwie, stanowić będzie początek ustanowienia normalnych, dobrych stosunków między Związkiem Radzieckim, a Niemcami.

Jestem głęboko przekonany, że pokojowa współpraca może przynieść wiele korzyści narodom Związku Radzieckiego i narodowi niemieckiemu i że zachowanie i utrwalenie dobrobytu i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie zależy w dużej mierze od normalizacji naszych stosunków.

Naszą pracę i nasze rokowania tu w Moskwie chcemy całkowicie poświęcić sprawie pokoju.

Na zakończenie oficjalnie oświadczył w swym

## Śladem produjących kroczą następne powiaty

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym, powiat łąski przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. 5.300 rolników tego powiatu (na ogólną ilość 6.600 zobowiązanych do dostaw), którzy całkowicie wywiązali się z obowiązków dostaw zboża za rok bieżący, zwolnionych zostało od miarek i odsypów przy przemiale zboża.

Na przekroczenie 90 procent rocznego planu dostaw zboża w pow. łąskim wpłynęła m. in. organizacja wspólnych klepków, co przyczyniło się do lepszego wykorzystania agregatów omlotowych, a jednocześnie pozwoliło chłopom szybciej ozmłócić zboże i wywiązać się z obowiązków wobec państwa. Poważnie przyczynili się do tego także licznie or-

ganizowane zbiorowe dostawy. Piękną na przykład zbiorową dostawę zorganizowali chłopcy z gromady Zawyki. Brało w niej udział 40 go-

■ Ciąg dalszy na str. 2

## Kolejarskie święto

Z okazji „Dnia Kolejarza” w Teatrze im. A. Węgierki w Białymstoku odbędzie się w dniu 9 września br. o godz. 18 uroczysta akademія.

W czasie akademii zasłużonym pracownikom węzła białostockiego wręczone zostaną odznaczenia i nagrody. Przewidziana jest bogata część artystyczna.

Na stronie 2 zamieszczamy meldunki o realizacji zobowiązań podjętych przez załogę Warsztatów PKP w Starosielcach dla uczczenia „Dnia Kolejarza”.

## Depesza z okazji XI rocznicy wyzwolenia Bułgarii

Do  
Przewodniczącego Prezydium  
Zgromadzenia Ludowego  
Ludowej Republiki Bułgarii  
Towarzysza Georgija Damianowa  
Prezesa Rady Ministrów  
Ludowej Republiki Bułgarii  
Towarzysza Wyłko Czerwenkowa  
Pierwszego Sekretarza  
Komitetu Centralnego  
Bułgarskiej Partii Komunistycznej  
Towarzysza Todora Żywkowa

Sofia

Z okazji 11-iej rocznicy wyzwolenia Bułgarii spod jarzma faszystowskiego przez bohaterką Armię Radziecką przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje oraz gorące wyrazy przy-

Przewodniczący  
Rady Państwa  
Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej  
Aleksander Zawadzki

Prezes Rady Ministrów  
Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej  
Józef Cyrankiewicz

Pierwszy Sekretarz  
Komitetu Centralnego  
Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej  
Bolesław Bierut

jaźni w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Bratni naród bułgarski od chwili swego wyzwolenia osiągnął poważne sukcesy w budownictwie socjalizmu, w stałym rozwoju swego życia gospodarczego i kulturalnego. Pomyślna realizacja narodowych planów gospodarczych Ludowej Republiki Bułgarii osiągnięta dzięki wytrwałym wysiłkom narodu bułgarskiego, przy przyjacielskiej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, sprzyja szybkiemu rozwojowi Ludowej Bułgarii i wnosi cenny wkład do sprawy pokoju w Europie.

Naród polski z głębi serca życzy bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych sukcesów w walce o rozkwit Bułgarii, o socjalizm, o utrwalenie pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

# PRZYJAŹŃ

ODJEŻDŻAJĄC z Polski radzieccy budowniczości Pałacu Kultury i Nauki ofiarowali naszej młodzieży studenckiej pięknie urządzone osiedle mieszkaniowe. Jak je nazwać? Odpowiedź nie nastąpiła trudności, wybór był jednorodny: „Przyjaźń”.

Ilkroć wymawiamy lub piszemy to słowo, tylekroć staje nam przed oczyma kraj, w którym zwycięska idea przyjaźni dokonała przełomu w stosunkach między ludźmi, między narodami.

He dobrodziejstw tej przyjaźni doświadczył na sobie nasz naród? Daleko sięga ona w głąb naszych dziejów, do tradycji polskich i rosyjskich demokratów i rewolucjonistów walczących „o waszą wolność i naszą”. Wspaniale rozbił się ona w płomieniu Rewolucji Październikowej, która otworzyła nową jej kartę. Wydany 37 lat temu, 5 września 1918 roku, dekret Rady Komisarzy Ludowych, anulujący umowy o rozbiorach, był aktem, którym wolny naród rosyjski przekreślił odwieczny rachunek krzywd wyrządzonych Polakom przez cara, uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości. Naród Października wytoczył nam drogę ku wolności. Każdy jego sukces w trudnej, pokojowej pracy nad zbudowaniem nowego, potężnego państwa socjalistycznego, był naszym sukcesem. Jakże piękny tego wyraz dał Broniewski w swym wierszu: „Magnitogorsk albo rozmowa z Janem”, w którym mowa jest o tym, jak wieść o rozruchu dwóch wielkich pieców w nowym radzieckim ośrodku przemysłowym przedarła się przez mury sanacyjnego więzienia i wiała otuchę do serca steranego wieloletnią męczarnią polskiego komunisty...

Przez dzieje Polski przedwrześniowej, przez lata panowania sanacyjnego faszystwu, przez tragiczne losy zdradzonego narodu snują się coraz liczniejsze nici braterstwa. Wzmacnia się ono i hartuje przy wspólnych biwakach, w żołnierskich trudach na drodze od Lenina do Berlina, od Odry do Łaby. Zakwitła kwiatami na mogiłach żołnierzy radzieckich, poległych za Polskę wolną i szczęśliwą.

A potem zaczyna się dziesięciolecie naszego odrodzenia. Od pierwszych wagonów zboża dla głodującej ludności Prażi, od pierwszych maszyn i surowców dla uruchomienia naszych fabryk, do Zerania i Nowej Huty, do Pałacu Kultury i Nauki oraz pomocy naszym budującym pracującym nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej — każdy rok, każdy miesiąc, każdy dzień tego dziesięciolecia, mnoży ognia serdecznego łańcucha przyjaźni. Przyjaźń, scementowana krwią żołnierzy wyzwolicielskiej armii, ucieleśnia się w postaciach radzieckich mężów stanu, broniących na forum międzynarodowym naszego prawa do ziem państwowych i naszej granicy pokoju na Odrze i Nysie, radzieckich uczonych, radzieckich inżynierów, radzieckich artystów, radzieckich racjonalizatorów, działających się z nami po bratersku swymi osiągnięciami i doświadczeniami. W naszej trudnej pracy natchnieniem i wzorem jest radziecki kraj. On wskazuje kierunek drogi, on pomaga budować nowe życie.

W ciągu dziesięciolecia do świadomości najszerszych mas naszego narodu coraz lepiej toruje sobie drogę prawda o bratnim narodzie i o tym, że w walce o szczęście naszego narodu i całej ludzkości nasze miejsce jest u jego boku. Powoli znikają pokutujące jeszcze tu i ówdzie stare kompleksy uprze-

żeń, tak zaciekle jątrzone przez oszczerstwa polskich nacjonalistów. Coraz szersze masy zdają sobie sprawę z fundamentalnego znaczenia, jakie ma dla naszych losów i dla sprawy postępu i sprawiedliwości społecznej wiecznotrwała przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, coraz lepiej rozumieją, że stosunek do narodu radzieckiego stanowi dziś nieomyślnie kryterium przynależności do obozu postępu i demokracji, kryterium patriotyzmu. Życie na każdym kroku przynosi przykłady ofiarnej i zwycięskiej walki Kraju Rad o pokój, o pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych, o braterską współpracę wszystkich narodów świata. I każdemu staje się jasne, że dla wszystkich narodów wzorem tej współpracy, wzorem stosunków międzynarodowych, jest przyjaźń łącząca narody obozu pokoju, jest przyjaźń polsko-radziecka, której umocnienie stanowi, nie tylko warunek szybszego tempa rozwoju naszego socjalistycznego budownictwa, nie tylko gwarancję naszej siły, lecz poważny wkład w dzieło pokoju na świecie.

Czy jednak stan naszej wiedzy o Związku Radzieckim można uznać za zadowalający? Nie ulega kwestii, że zwłaszcza w ciągu minionego dziesięciolecia bardzo wzbogaciła się i pogłębiła znajomość życia bratnich narodów radzieckich. Nierzadko jednak jeszcze znajomość ta jest nader powierzchowna. A powinniśmy coraz lepiej poznawać ludzi radzieckich, ich życie, ich sukcesy i ich trudności. Przecież to oni od 38 lat z fantastycznym wręcz bohaterstwem wcielają w życie idee uszczęśliwienia prostych ludzi. To oni wbrew zacieklemu oporowi światowej burżuazji, na przekór krakaniu burżuazyjnych wróżbitów, podjęli pionierską pracę na miarę olbrzymów — po raz pierwszy w historii ludzkości zaczęli budować społeczeństwo bez wyzysku i wyzyskiwaczy, prawdziwą ojczyznę ludzi pracy.

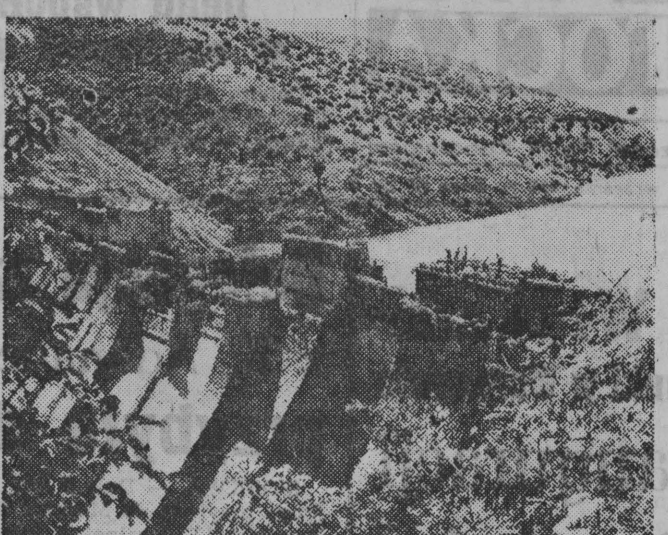
Broniąc tej ojczyzny, broniąc swych osiągnięć przed nawałą faszystowską, dali dowody niewiarygodnej wprost ofiarności. I zdumiewające może przede wszystkim jest wykazane przez nich bohaterstwo pracy, bohaterstwo na codzień, trudniejsze bodaj, jakkolwiek nie tak głośne. Partia wiodła ich na przód i nieustraszenie mobilizowała do pracy i walki. Ogień tej walki i pracy dla wspólnej sprawy zahartował ich świadomość, przelopit w socjalistyczny naród patriotów, który jest dla nas wzorem. Uczymy się od niego i uczymy się coraz lepiej hartu, męstwa i poświęcenia w przełamywaniu trudności, w ujawnianiu bez osterek wszelkiego zła, poczucia osobistej odpowiedzialności za sprawę narodu, uczymy się mobilizować dla tej sprawy wszystkie wysiłki.

W tym roku Miesiące Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzimy w warunkach odprężenia w sytuacji międzynarodowej, w atmosferze owianej „duchem Genewy”. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że to radosne zmiany zawdzięcza ludzkość przede wszystkim pokojowej polityce Związku Radzieckiego, dążącego do powszechnego rozbrojenia, do polubownego załatwiania wszystkich sporów międzynarodowych, do współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Jesteśmy dumni, że i na tej drodze do powszechnego pokoju kroczymy od pierwszej chwili naszego wyzwolenia u boku Związku Radzieckiego. I nigdy nie zbozczy z tej chlubnej drogi.



# Bułgaria wyzwolona

SA w Bułgarii miasta pamiatające czasy Home-  
ra i Herodota, czasy  
wojen macedońskich króla  
Filipa. Są w Bułgarii wie-  
pamiatające wojnę cara buł-  
garskiego Iwana Asena II z  
Bizancjum, czy walkę chło-  
pów z cesarstwem otto-  
mańskim. I są w tym piek-  
nym i bogatym kraju miasta  
i wieś, które były świadkami  
walk proletariatu z burżu-  
azją w tych czasach, kiedy  
krążące po Europie widmo  
komunizmu dotarło na Bal-  
kany.



NA ZDJĘCIU: zapora wodna im. Stalina — największa na półwyspie Bałkańskim. Woda spływająca przez tę zaporę będzie poruszać turbiny 3-ch elektrowni. Budowa zapory zakończona zostanie 9 września 1955 r. — w 11 rocznicę wyzwolenia Bułgarii.

Często bułgarscy robotnicy i chłopcy pacyli daninę krwi za umiowanie wolności. Chwycyli za broń we wrześniu osiemnastego roku proklamując w mieście Radomir Republikę. Kierowani przez partię komunistyczną, pierwsi w Europie powstali zbrojni w 1923 r. przeciwko ofensywie faszystów. I choć ulegli wówczas przemocy — walki nie przerwali. Podjęli w Bułgarii partyzantkę w latach drugiej wojny światowej. Potęgowali się ona z każdą koleją wojsk hitlerowskich, z każdym zwycięstwem Armii Radzieckiej. Aż wybuchła potężnym, ogólnonarodowym powstaniem w dniu, w którym wojska trzeciego frontu ukraińskiego wkroczyły do Bułgarii. 9 września 1944 r. Bułgaria była wolna. Władzę, po wiekach „arza tureckiego, po latach „faszystowskiej dyktatury, objął po raz pierwszy w historii tego kraju lud pracujący, kierowany przez Bułgarską Partię Komunistyczną.

Wielkość jest polemce względny. I jeśli ktoś prze-  
czyta dane o ludności Bułgarii (7,2 mln), czy obszarze (111 tys. km kw.) i powie, że to jest mały kraj, będzie miał rację. Ale nie danymi geograficznymi należy mierzyć wielkość kraju i narodu bułgarskiego, który w ciągu jedenastu lat istnienia dotychczasowej republiki uczynił wielki krok od wielkiego zacofania ku socjalizmowi. Bułgaria, kraj rolniczy, w nowe dziesięciolecie wkroczyła

już jako kraj przemysłowo-rolniczy. W 1954 r. produkowała 4 razy więcej węgla, ponad 6 razy więcej energii elektrycznej, 2,5 raza więcej cementu niż w 1939 r. Znana przed wojną na rynkach z eksportu pszenicy, tytoniu i olejku różanego, Bułgaria dała się poznać już od innej strony. Jeśli przed jedenastoma latami eksportowała 140 rodzajów towarów, z których 94 proc. stanowiły produkty rolnicze, to obecnie eksportuje 600 rodzajów towarów, z których 50 proc. to artykuły przemysłowe.

9 września 1944 r. na wsi bułgarskiej było 600 000 pługów drewnianych. Już to mogłoby być miarą zacofania gospodarczego kraju. Dziś na wsi bułgarskiej pracuje 17 000 traktorów, ponad 2 500 kombajnów i tysiące innych maszyn rolniczych. Praca chłopca bułgarskiego stała się cięższa. Przekonany o słuszności polityki partii i rządu, coraz szerzej przystępuje do gospodarki zespolonej. W chwili obecnej istnieje w Bułgarii 2 747 spółdzielni produkcyjnych. Skupiają

one 600 000 gospodarstw (62,3 proc. wszystkich gospodarstw w kraju) i ponad 60,5 proc. ziemi uprawnej kraju. Tłusta i żyzna ziemia bułgarska daje coraz lepsze plony.

Analfabetyzm — to ponure dziedzictwo czasów wyzysku, znany był i w Bułgarii. Dziś analfabetyzm wśród ludności do wieku 50 lat został zlikwidowany. I znów, by wyrobić sobie obraz tej rewolucji kulturalnej, jaką przeżywa Bułgaria, posłużmy się porównaniami. A więc co było przed jedenastu laty? 100 000 dzieci podlegających obowiązkowemu nauczaniu — poza szkołą, tylko 150 szkół gimnazjalnych, 5 uczelni wyższych, skupiających 9 800 studentów. Dalej: za ca-  
rza Bułgaria miała tylko 9 teatrów dramatycznych, dwie opery, jedną orkiestrę symfoniczną i 126 kin. Czy może Bułgaria pozyczyć się dzisiaj? Nie ma dzieci, dla których brakowały miejsca w szkole. Jest dwa razy tyle szkół gimnazjalnych, co przed wojną. Na 21 wyższych uczelniach studiuje 30 000 studentów. Dziś w Bułgarii istnieje 35 teatrów dramatycznych, pięć oper, jeden teatr muzyczny, 12 orkiestr symfonicznych i 12 000 kin.

Rocznica — to okazja do robienia bilansu. Ten który robi w dniu swego święta narodowego naród bułgarski jest powodem do radości dla wszystkich bratnich krajów obozu pokoju i socjalizmu.

Z radością wita naród polski święto bratniego narodu bułgarskiego, życząc mu dalszych sukcesów i osiągnięć w walce o pokój i socjalizm.

W części artystycznej wieczoru wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wieczoru wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

Wśród członków prezydium zasiadli: ambasador ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko, przewodniczący delegacji WOKS, przybyły do Polski na obchody Międzalecia Pogodzenia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR, doktor nauk technicznych, deputowany do Rady Najwyższej RFSSR W. P. Jelutin oraz członkowie delegacji dyktator „Pravdy”, doktor nauk historycznych, prof. M. I. Artomov

# Lud Warszawa uczcił 50 rocznicę stracenia Marcina Kasprzaka wybitnego działacza SDKPiL

WARSZAWA. — 50 lat temu, 8 września 1905 roku na stokach Cytadeli Warszawskiej zginął na szubienicy z wyroku carskiego sądu wielki syn narodu polskiego, niezłomny rewolucjonista — Marcin Kasprzak.

W dniu 8 września 1955 r. na stokach Cytadeli odbył się wiec ludu Warszawy, który złożył hołd pamięci Marcina Kasprzaka. Na szerokim bieżym Wiary, przy Cytadeli i na schodach wiodących do bramy straceń, zgromadziły się tysiące warszawiaków. Wokół płonącego przed bramą straceń znicza — dziesiątki pocztów sztandarowych podstawowych organizacji partyjnych, stocznych zakładów pracy. Obok nich ustawiała się kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztym sztandarowym. Przybyła liczną grupą b. członków SDKPiL, weteranów rewolucji 1905—1907 r.

Wiecz zajął przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — Wozniak, po czym przemówił do zebranych weteran rewolucji 1905—1907 roku — Franciszek Łęczycki, który przedstawił życie i działalność Marcina Kasprzaka — wielkiego, poświęconego patrioty i rewolucjonisty. Jego postać — mówił Franciszek Łęczycki — to symbol i ucieleśnienie rewolucyjnego proletariatu polskiego, wzór hartu, niezłomnej energii i woli, światłami przykład dla całych pokoleń polskich rewolucjonistów, zwycięsko realizujących jego boję testament — Polskę sprawiedliwej społeczności. Polskę wolną od wyzysku i ucisku, Polskę ludu pracującego.

Padają krótkie słowa komendy. Kompania honorowa prezentuje broń, chylą się dziesiątki sztandarów. Orkiestra gra rewolucyjną „Warszawiankę” z 1905 roku. Rozlega się loskot werbli. Do bramy straceń zbliżają się delegacje z wiatrami. Pierwszą wieniec składają przedstawiciele Komitetu Warszawskich Pracowników Srebrnymi Krzyżami Zasługi i 40 pracowników udekorowanych zostało odznakami „Przodującego Kolejarza” i „Przodownika Pracy”. 56 wyróżniających się kolejarzy zostało nagrodzonych radioodbiornikami, zegarkami, kuponami materiałów, teczkami oraz premiami pieniężnymi.

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wieczoru wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wieczoru wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wieczoru wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wieczoru wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

# Zmniejszenie liczebności sił zbrojnych Węgier

BUDAPEST. — Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, biorąc pod uwagę osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych po genewskiej konferencji czterech wielkich mocarstw oraz pragnąc przyczynić się skutecznie do dalszego złagodzenia tego napięcia i do przywrócenia zaufania między państwami, postanowiła zmniejszyć do dnia 31 grudnia 1955 roku liczebność sił zbrojnych Węgierskiej Republiki Ludowej o 20 tysięcy ludzi.

Srodki materialne zwolnione wskutek zmniejszenia liczebności sił zbrojnych będą przeznaczone na dalszy rozwój gospodarki i na cele społeczne. Zdemobilizowani żołnierze i oficerowie otrzymają pracę w rolnictwie i przemyśle oraz w innych gałęziach gospodarki narodowej i różnych instytucjach.

# Nowymi osiągnięciami w pracy powitała Dzień Kolejarza załoga Warsztatów PKP w Starosielcach

W odświeżenie udekorowanej świetlicy Warsztatów Drogowych PKP im. Rewolucji 1905 roku w Starosielcach odbyła się w dniu 8 bm. uroczysta akademicka poświęcona „Dniu Kolejarza”.

Podsumowanie wyników uzyskanych przez załogę w bież. roku dokonał naczelnik Warsztatów Czesław Korzeźnikowski, nakładając zarzecz najważniejsze zadania Warsztatów. Plan produkcyjny za okres od stycznia do sierpnia Warsztaty wykonały w 105,5 proc. obniżając koszty własne produkcji o 16,6 proc.

Kolei wśród burzliwych okoliczności w imieniu Rady Państwa przedstawił Prezydium MRN w Białymstoku, ob. Leokadia Soroka odznaczyła 15 przodujących pracowników srebrnymi Krzyżami Zasługi i 40 pracowników udekorowanych zostało odznakami „Przodującego Kolejarza” i „Przodownika Pracy”. 56 wyróżniających się kolejarzy zostało nagrodzonych radioodbiornikami, zegarkami, kuponami materiałów, teczkami oraz premiami pieniężnymi.

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

# O obniżkę kosztów własnych w PGR trzeba walczyć energiczniej

W całym naszym przemyśle trwa wyjątkowa walka o obniżkę kosztów własnych. Załogi coraz lepiej rozumieją, że oszczędność surowca, lepsze wykorzystanie maszyn w czasie pracy, to warunki stałego wzrostu stopy życiowej ludności.

Czy można powiedzieć, że w takim samym natężeniu obniżyć się walka o obniżkę kosztów własnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych naszego województwa? Kluczową w oczy brak organizacji pracy, marnotrawstwo, trwonienie czasu pracy ludzi i maszyn dowodzą, że w wielu gospodarstwach nie docenia się znaczenia obniżki kosztów własnych.

Organizacja pracy. Jedną z najpoważniejszych pozycji w strukturze kosztów Państwowych Gospodarstw Rolnych stanowi fundusz pracy. Zastanawiamy się, czy system pracy w PGR jest tak pomysłowy, by istniał bodziec do walki o wysoką wydajność i rentowność gospodarstwa, by zapewniał właściwą organizację pracy, by każdy robotnik mógł podnieść swoje wyniki produkcyjne i zwiększyć zarobki?

Uchwała Rady z 1953 roku mówi o wprowadzeniu i uściśnieniu trybunalego systemu pracy, jako podstawy socjalistycznej organizacji pracy w rolnictwie. Przewiduje ona rozszerzenie zakresu prac akordowych na wszystkie prace w rolnictwie, a związany z tym system premi stwarza bodziec materialnego zainteresowania. I tak np. trybunałowa o-  
trzymuje za każdy dodatkowy wyprodukowany kwintal żyta, jęczmienia, pszenicy i owsa po 10 zł.

Podobne premie przewidziane są w hodowli. Przewidziane są również premie za oszczędzenie materiałów, paliwa itd. Widzimy więc, że cały system pracy i płacy stwarza warunki jak najbardziej pełnego wykorzystania każdej godziny i dnia z pożytkiem dla załogi.

W szeregu jednak gospodarstw, zwłaszcza w północnych powiatach naszego województwa, organizacja pracy poważnie szwankuje. Brygadowy system istnieje w wielu wypadkach tylko na papierze.

Jak często są w naszych PGR wypadki marnowania czasu, świadczy przykład jednego tylko gospodarstwa Wilczewo (zespół Orla Jucha). Tak np. ośmiu pracowników tego gospodarstwa, wyznaczonych do przerywania raków, w ciągu sześciu dni dokonało przerywania na 50 a-  
rach, podczas, gdy norma dzienna na jednego pracownika wynosi 3,8 ara. W tym samym gospodarstwie w czasie zwolki siana najpierw u-  
kładano siano w kopy, co zabierało oczywiście dużo czasu, a następnie tego samego dnia zwolniono je do stodoł. A wiec w jednym i drugim wypadku nadmierne marnotrawstwo czasu.

A przecież właściwe wykorzystanie czasu pracy powinno być troską każdego gospodarstwa, każdego rolnika i pracownika rolnego. Jest to bardzo ważne zagadnienie z dwóch powodów. Po pierwsze — nasze gospodarstwa posiadają nadal mało rak do pracy (np. na 100 ha użytków rolnych zespoły położone na terenach powiatu etckiego, oleckiego i goldapskiego posiadają średnio 7 pracowników), po drugie — zbieramy w tym roku plony z dodatkowych 11 tys. ha ziemi podługowej.

Wykorzystanie w pełni czasu pracy jest więc ważnym czynnikiem obniżenia kosztów własnych produkcji. Na to niestety nie przyszedł tygodniu. (b)

Marian Łopian  
p.o. dyrektora Zjednoczenia PGR  
w Elku

„są jak samo szkoldnie, jak marnotrawstwo surowca czy materiałów, gdyż podraża koszty produkcji.”

Normy pracy trzeba stosować. Niezadko występuje w naszych gospodarstwach w-  
pazanie zasady prac normowanych. Zgodnie z uchwałą zarządu normy pracy są ustalane na każdego pracownika oddzielnie (z nielicznymi wy-  
jątkami normy są zespolowe, jak np. przy zwolce siana lub zboża). A jak się w praktyce stosuje normy?

W gospodarstwie Grabnik (zespół Orla Jucha) nie wy-  
mierzano oddzielnie wykonanej pracy. Np. przy pielęgnacji okopowych nie wyznaczano działek dla każdego pracownika, lecz wszyscy pracowali na jednej, wspólnej działce. Następnie wiec-  
zorem wymierzano ilość wy-  
konanej pracy przez dane os-  
twa i dzielono uzyskany zarobek w równym stopniu dla wszystkich.

Tego rodzaju praktyka u-  
niemożliwia rozwój współza-  
wodnictwa. Są bowiem opie-  
szalcy, którzy lekceważą swoje obowiązki osabiając zapal do pracy innych, gdyż zarobek i tak dzieli się jedn-  
nakowo.

Walka z marnotrawstwem. Ogromne nakłady środków pieniężnych wydacie pa-  
ństwo na zabezpieczenie PGR w środki produkcji. Dużo po-  
trzebujemy narzędzi rolni-  
czych, maszyn i innego sprzętu.

Notujemy jednak w tej dziedzinie dwójaki bezstron-  
o — mienie społeczne. Po-  
pierwsze nie obciąża się win-  
pierzszemu wyprodukowanemu sprzętu narzędzi rolniczych, o-  
słabiając tym samym poczucie odpowiedzialności załogi za mienie państwowe. Po drugie nie przestrzega się okresu używalności środków produkcji.

W jesieni ub. roku zmar-  
szedł do pracy. A teraz po ukończe-  
niach szedł tylko wypracowany po  
spółdzielni, przewodniczącemu spół-  
dzielni Baszunowi rzucił ironicznie  
uwagi na temat organizacji pracy, a  
kiedy był w lepszym humorze, opo-  
wiadal o Pałacu Kultury i o życiu w  
Warszawie.

Taki już był ten Danieluk. Jak  
określają go spółdzielcy — „chciał  
lać żyć”. Lubili wypić, ale dobrą  
wódkę, zapalić dobrego papierosa,  
malo robić, a za to wiele gadać. I ta-  
kiego właśnie człowieka, mimo lic-  
nych doświadczeń, proponowano im  
na przewodniczącego.

Pierwszy zaoponował Ignaciuk. Bał się jawnych wyborów. Wie-  
dział, że kiedy przyjdzie do gło-  
sowania, za rękami wzniesionymi  
przez popleczyków Danieluka inni  
też uniosą swe ręce.

Inni jednak, nauczani doświad-  
czaniami z lat ubiegłych, kiedy do-  
Danieluka, domagali się tajnego  
głosowania. Wreszcie stało się tak,  
jak chciała większość. Głosowano  
tajnie i Danieluk otrzymał tylko  
8 głosów. Przewodniczącym pozost-  
wał Stefan Baszun.

Wielkość jest polemce względny. I jeśli ktoś prze-  
czyta dane o ludności Bułgarii (7,2 mln), czy obszarze (111 tys. km kw.) i powie, że to jest mały kraj, będzie miał rację. Ale nie danymi geograficznymi należy mierzyć wielkość kraju i narodu bułgarskiego, który w ciągu jedenastu lat istnienia dotychczasowej republiki uczynił wielki krok od wielkiego zacofania ku socjalizmowi. Bułgaria, kraj rolniczy, w nowe dziesięciolecie wkroczyła

one 600 000 gospodarstw (62,3 proc. wszystkich gospodarstw w kraju) i ponad 60,5 proc. ziemi uprawnej kraju. Tłusta i żyzna ziemia bułgarska daje coraz lepsze plony.

Analfabetyzm — to ponure dziedzictwo czasów wyzysku, znany był i w Bułgarii. Dziś analfabetyzm wśród ludności do wieku 50 lat został zlikwidowany. I znów, by wyrobić sobie obraz tej rewolucji kulturalnej, jaką przeżywa Bułgaria, posłużmy się porównaniami. A więc co było przed jedenastu laty? 100 000 dzieci podlegających obowiązkowemu nauczaniu — poza szkołą, tylko 150 szkół gimnazjalnych, 5 uczelni wyższych, skupiających 9 800 studentów. Dalej: za ca-  
rza Bułgaria miała tylko 9 teatrów dramatycznych, dwie opery, jedną orkiestrę symfoniczną i 126 kin. Czy może Bułgaria pozyczyć się dzisiaj? Nie ma dzieci, dla których brakowały miejsca w szkole. Jest dwa razy tyle szkół gimnazjalnych, co przed wojną. Na 21 wyższych uczelniach studiuje 30 000 studentów. Dziś w Bułgarii istnieje 35 teatrów dramatycznych, pięć oper, jeden teatr muzyczny, 12 orkiestr symfonicznych i 12 000 kin.

Rocznica — to okazja do robienia bilansu. Ten który robi w dniu swego święta narodowego naród bułgarski jest powodem do radości dla wszystkich bratnich krajów obozu pokoju i socjalizmu.

Z radością wita naród polski święto bratniego narodu bułgarskiego, życząc mu dalszych sukcesów i osiągnięć w walce o pokój i socjalizm.

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Białymstoku. (ko)

# W bitwie o chleb — wzywamy do pójścia w nasze ślady

● Ciąg dalszy ze str. 1

wspólnymi bowiem wyników przemyślu i gospodarki rolnej załogi pomyślny rozwój naszego kraju, i zatem wzrost stopy życiowej narodu.

Rozumiejmy i doceniając tę niezmiernie ważną sprawę załogi Zakładów Naprawy Ciągów Sprzętu Drogowego w Białymstoku i POM w Narwi postanowili współpracowniczo swych planów. Jednocześnie załoga ZNSD zobowiązała się udzielać załozie POM jak największej pomocy.

My, przedstawiciele załogi Zakładów Naprawy Sprzętu Drogowego w Białymstoku, wspólnie z aktywnym pracowniczym POM nr 228 w Narwi oraz spółdzielni produkcyjnej, zebrani w dniu 7 września 1955 r. na naradzie spo-  
lecznej, w celu podsumowania przebiegu akcji żniwno-omłotowej oraz właściwego ustalenia pracy w tegorocznej kampanii jesienno-siewnej, jako ważnego czynnika w realizacji I roku Planu 5-letniego i wskazań IV Plenum KC PZPR, podejmujemy następującą uchwałę:

1. Obie załogi — POM w Narwi i ZNSD w Białymstoku — wykonają swoje plano-

talny plan działania, mający na celu właściwą realizację wskazań IV Plenum KC PZPR.

6. Wprowadzić w życie wszystkie nowe zabiegi agrotechniczne w spółdzielniach produkcyjnych, ujęte w planie finansowo - gospodarczym na 1956 rok.

7. Wywieźć na czas obornik, aby nie opóźnić orzek siewnych we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych.

8. Załoga ZNSD w Białymstoku niezwłocznie wydeleguje do POM w Narwi specjalistę w dziedzinie hartowania leżary, które w chwili obecnej wobec suchej gleby pekają.

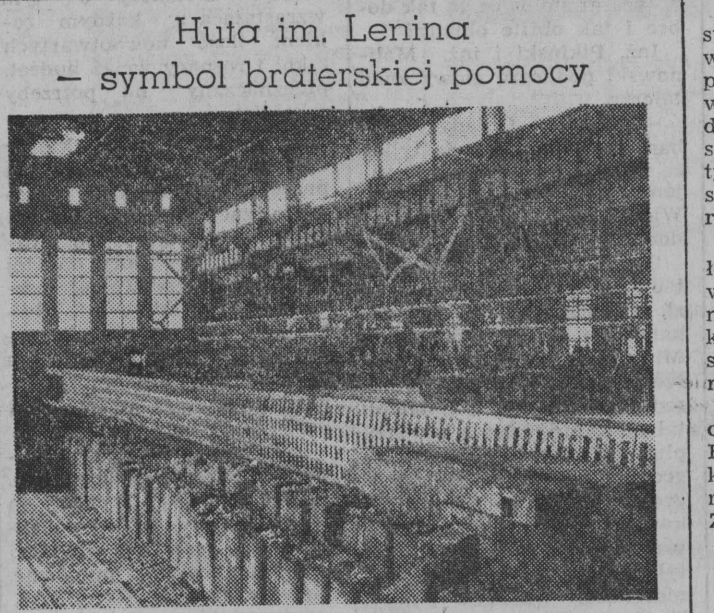
9. W celu terminowego wykonania inwestycji budowlanych w spółdzielniach produkcyjnych oraz szybszego przetrzutu masy towarowo-budowlanej, ZNSD w Białymstoku niezwłocznie odda do dyspozycji POM w Narwi 3-tonową przyczepę na okres 2 miesięcy.

10. W celu zapewnienia pełnej gotowości technicznej maszyn i technicznych załoga ZNSD w Białymstoku w każdej chwili będzie nieść pomoc POM-owi w Narwi w materiałach technicznych, jak również i dorabianiu brakujących części zamiennech.

11. Załoga ZNSD w Białymstoku, po uzgodnieniu z POM w Narwi istotnych potrzeb podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników produkcyjno - technicznych, postanawia przeszkolić praktycznie i teoretycznie w okresie jednego miesiąca 6 towa-  
rzyszów z POM.

Jako pierwszy — głosi uchwała — wzywamy POM w Bielsku-Podlaskim wraz z załogami sprawującymi nad nim szefstwo. Za załogę POM w Narwi

(→) Dyrektor  
(→) Rada zakładowa  
Za załogę ZNSD w Białymstoku  
(→) Kierownik  
(→) Rada zakładowa



NA ZDJĘCIU: walcownia blach ciągłych na gorąco w hucie im. Lenina Na pierwszym planie — rząd ulewek. CAR fot. Link

# Uroczysty wieczór w Pałacu Kultury i Nauki

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Głównego TPP-R, członek Rady Państwa.

W prezydium zajęli miejsca: członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski, Wacław Barcikowski i Stefan Ignar, przedstawiciele władzy naczelnicy i terenowych TPP-R, organizacji politycznych i społecznych oraz przodownicy pracy i przodujący chłopcy — aktywiści TPP-R.

Wśród członków prezydium zasiadli: ambasador ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko, przewodniczący delegacji WOKS, przybyły do Polski na obchody Międzalecia Pogodzenia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR, doktor nauk technicznych, deputowany do Rady Najwyższej RFSSR W. P. Jelutin oraz członkowie delegacji dyktator „Pravdy”, doktor nauk historycznych, prof. M. I. Artomov

nowi przewodniczący sekcji architektury WOKS, członek Prezydium Akademii Architektury ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej prof. L. W. Rudniew.

W loży honorowej zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Bemman, Franciszek Józwiak-Witold, Zenon Nowak i Roman Zambrowski, sekretarz KC PZPR Władysław Matwin i wiceprez Rady Ministrów — Tadeusz Gede.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR za-  
głowy uroczysty wieczór S. Matuszewski.

Słowom mówcy towarzyszyła rozlegająca się raz po raz burzliwie okliski. Gorące o-  
wacją przyjęli zebrani wniesiony okrzyk: „Niech żyje i pogłębia się więź przyjaźni polsko-radzieckiej!” Następnie referat ockolenczości wygłosił wiceprez przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

Na mównicę wstąpił, gorąco witany przez wszyst-

kiech zebranych przewodniczący delegacji WOKS, minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR W. P. Jelutin.

Przemówienie W. P. Jelutina przerywane było wielokrotnie długotrwałymi owacjami. Gorąco przyjmują zebrani zapewnienia o tym, że w walce o stworzenie siłnej, niezawisłej Polski, że w budowie podstaw socjalizmu narodowi polski mieli i ma wlewnych, oddanych przyjaciół w narodach Związku Ra-

9 bm. o godz. 18

# Uroczysta akademka w Białymstoku

Dziś w Białymstoku, o godzinie 15.30 przed gmachem Klubu TPP-R zebrał się delegacja zakładów pracy z wieńcami i pocztami sztandarowymi. O godzinie 16 w-  
ruszyli Pochód. Przyjrzeli. Po pochodzie odbędzie się złoże-  
nie wieńców u stóp Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej na Plantach. O godzinie 18 w sali teat-







Moskwa — Rostów — Tbilisi (1)

# Pawilon pachnący zbożem

(Korespondencja własna)

Wielu, wielu cudzoziemców — turystów, członków różnych delegacji z Europy, Azji, Ameryki, zwiedza obecnie Związek Radziecki. Spotkać ich można wszędzie — na ulicach Moskwy, w pociągach i samolotach kursujących na ogromnych trasach. Zwiedzają zakłady przemysłowe, kolchozy i sowchozy, oglądają sklepy i przedstawienia teatralne, wdają się w rozmowy i dyskusje z pasażerami w pociągu, z nabywającymi towary w magazynach, z robotnikami jedzącymi obiad w fabrycznej stołówce. Zainteresowanie życiem gospodarczym i kulturalnym Kraju Rad, powszednim dniem obywatela radzieckiego jest ogromne. W czasie podróży Moskwa — Rostów, wybrzeże Morza Czarnego, Tbilisi można było znaleźć odpowiedź na wiele problemów interesujących i czytelnika polskiego.

Mieszkańcy Moskwy żyli się już z Wystawą. W każde pogodne, letnie popołudnie, w każdą niedzielę, wielu moskwičan ciągnie na tereny Wystawy. Czeka ich tu odpoczynek wśród pięknych pawilonów, wśród zieleni, powodzą kwiatów, w chłodzie wionącym od fontann, w cieniowych alejkach. Nawet ci, którzy przybywają tu nie po raz pierwszy, drugi czy dziesiąty, znajdują w salach wystawowych rzeczy nowe dla nich i ciekawe, pozwalające w najbardziej interesującej formie głębiej poznać osiągnięcia socjalistycznego rolnictwa Związku Radzieckiego.

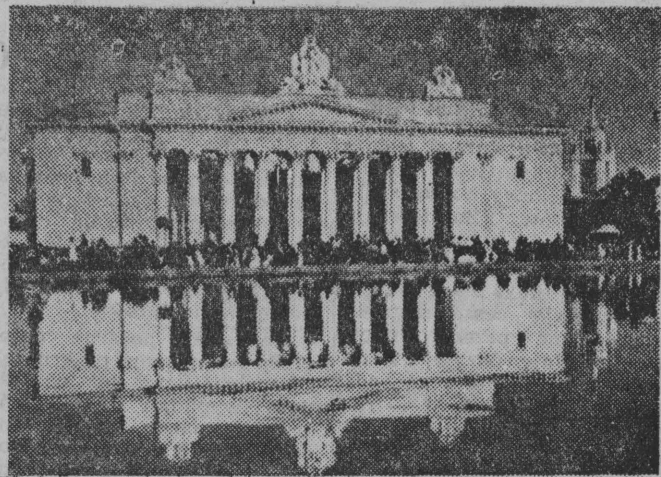
## Nie ma tu egzotyki

Gdyby przyjeżdżający do Moskwy z zagranicy nie znal podstawowych problemów gospodarczych Związku Radzieckiego, gdyby nie zdawał sobie sprawy z tego, jak bardzo problemami tymi żyje obywatel radziecki, zdziwiłby się, jak wielkim powodzeniem wśród zwiedzających Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą cieszy się pawilon „Zboże”. Mimo iż nie ma tu tak różnorodnych i atrakcyjnych eksponatów, jak w innych pawilonach.

W pawilonie „Zboże” znaleźć można tylko snopy zbóż, związane pasami płótna, ozdobionego regionalnymi wzorami haftów, tysiące kłosów w gablotach, kaczany kukurydzy, worki ziarna oraz zestawy wagi, liczby, nazwy i osiągnięcia przodujących w produkcji zboża kolchozów i sowchozów. Kolchoźnicy, pracownicy sowchozów i MTS-ów, a również mieszkańcy Moskwy i innych

miast zatrzymują się przed tymi eksponatami, uważnie czytają napisy.

W sali poświęconej osiągnięciom w uprawie pszenicy, jedno z zestawień pokazuje znaczenie nowoczesnych metod siewu. Kolchoz „Czerwony rolnik”, w rejonie babrynickim, na Ukrainie, na polach zasianych systemem krzyżowym otrzymał w ciągu ostatnich trzech lat zbiory wyższe o 3—4 kwintale pszenicy z hektara, niż na polach zasianych systemem rzędowym. Patrząc na to zestawienie, pomyślałam, jak wiele dyskusji toczy się u nas na wsi nad tym, czy opłaca się wprowadzenie siewu krzyżowego. Tuż obok mnie stali kolchoźnicy, którzy na Wystawę przyjechali z Krymu. Jednemu z nich, zastępcy przewodniczącego kolchozu im. Stalina, powiedziały o wątpliwościach naszych chłopów. Nie zdziwił się — u nich w kolchozie przed 4—5 laty, gdy zaczęto siew krzyżowy, również było wiele sporów, czy przyniesie to wyższe zbiory. Teraz już nikt nie wątpi.



Pawilon „Zboże” na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie.

Najwięcej zwiedzających gromadzi się przed stoiskiem, gdzie wystawiono eksponaty szabryńskiego rejonu, obwodu kurhańskiego. W tym rejonie bowiem, za Uralem, w kolchozie „Nakazy Lenina” agronomem jest Malcew — znany nowator produkcji kolchozowej. Właśnie kolchoźnicy z rostowskiego zadają oprowadzającemu szczegółowe pytania, dotyczące metody Malcewa. Orka głęboka raz na kilka lat przed siewem, a w ciągu pozostałych lat tylko niewielka powierzchniowa obróbka. Wyniki: 21,4 q zboża z ha na powierzchni 1.948 ha.

## Roślina podnosząca mleczność krów

W pawilonie „Zboże” specjalną salę poświęcono kukurydzy. Tu właśnie, wśród zwiedzających jest dojarka, Kławdia Celinko, z kolchozu im. Frunzego, na Krymie. Na Wystawę przyjechała w nagrodę za to, że w ciągu 6 miesięcy br. udoiła przeciętnie od 1 krowy 1.500 kg mleka. Mówi, że mogłaby osiągnąć znacznie więcej, gdyby w jej kolchozie w roku ubiegłym, tak, jak w roku bieżącym zasadzono kukurydzę na obszarze 560 ha. Dojarka wyjmuje swoje notatki i od niej to, jak od wykształconego zootechnika, dowiaduję się, że podczas gdy owies przy średnim urodzaju (16 q ziarna i 24 q słoju) daje 2.320 jednostek pokarmowych z ha — kukurydza, doprowadzona do stanu mleczno-woskowej dojrzalszości, przy średnim urodzaju (90 q kaczanów i 210 q łądy z liśćmi) daje 6.750 jednostek pokarmowych z ha.

Kławdia Celinko domagała się u siebie w kolchozie

zwiększenia arealu uprawy kukurydzy i miała rączę. Jesteśmy właśnie przy stoisku obrazującym osiągnięcia w uprawie kukurydzy kolchozu „Droga nowego życia”, leżącego w rejonie podmoskiewskim. Jeszcze 3 lata temu kolchoz ten uprawiał tylko 2 ha kukurydzy. W roku ubiegłym zwiększył plantację tej rośliny do 40 ha, a w roku bieżącym kukurydza zajmuje 113 ha — niemal 1/3 powierzchni pól uprawnych. Dlaczego? Bo już w roku 1954, dzięki większej uprawie kukurydzy można było sporządzić 10 ton kiszonki na krowę. W wyniku tego mleczność wzrosła o 1.022 kg mleka od sztuki w roku 1953 do 3.409 kg w roku ubiegłym. Dalsze zwiększenie arealu uprawy tej rośliny w roku bieżącym — to dalszy szybki wzrost produktywności inwentarza, podniesienie liczby pogłowia, a co za tym idzie — dochodów z gospodarstwa i wysokości dniówki obrachunkowej kolchoźników.

Wychodzimy bocznym wyjściem z pawilonu. Na obszernej placu ustawiono nowoczesne maszyny do uprawy i zbioru zbóż. Widzimy tu znany z naszych pól — ulepszony kombajn S-4, a obok niego kombajn wyprodukowany w 1954 roku — ZM-2,1, niskotnący zboże, wydmuchujący plewy do przyczepionej beczki. Jest też ulepszony przez Malcewa — Stalniec 6. Maszyny te stworzyli ludzie radzieccy, a każda z nich wyręcza w pracy dziesiątki rąk ludzkich. Patrząc w notatki z pierwszej sali pawilonu. Znajduję tam zestawienie, z którego wynika, że w roku 1954 wiosenna obróbka roli pod zboża zmechanizowana była w 99 proc., siew poplonów — w 88 proc., siew zbóż jarych — w 88 proc., ozimych w 95 proc., kombajnami zebrano 82 proc. powierzchni zbóż. I przychodzi mi na myśl obraz widziany z okien samolotu kursującego na trasie Warszawa — Moskwa. Po przekroczeniu granicy polsko-radzieckiej zniknęła drobna szachownica pól, na których, gdyby można było dojrzeć gołym okiem, widziałoby się mnóstwo ludzi tnących zboże kosami, a co najwyżej tu i ówdzie ciągnięta przez konie żniwiarke. Na ogromnych polach kolchozowych pól wyręczały wieki w pracy — maszyny.

J. KIELDUCKA

\* SPORT \* SPORT \* SPORT \*

## CZUDINA bije rekord świata w pięcioboju

Na odbywającej się w Moskwie I spartakiadzie sportowców stolicy ZSRR, Czudina pobiła rekord świata w lekkoatletycznym pięcioboju uzyskując 5.014 pkt. W poszczególnych konkurencjach Czudina uzyskała wyniki: kula — 13,99, skok wzwyż — 164, 200 m — 26,3,80 ppł. — 11,5 i skok w dal — 6,04. Jest to już piąty z kolei rekord świata ustanowiony przez tę słynną na całym świecie lekkoatletkę. Czudina jest pierwszą w historii lekkoatletyki zawodniczką, która w pięcioboju uzyskała ponad 5 tys. punktów.

Oficjalny rekord świata w pięcioboju należy do Martynienko (ZSRR) i wynosi 4.977 pkt.

Kobiety — spadochroniarki



Białostocki Aeroklub może pochwalić się nie tylko doskonałymi zawodnikami — spadochroniarzami, ale również zawodniczkami. Na naszym zdjęciu jedna z czołowych spadochroniarek białostockich Lucyna Klimczuk.

NA ZDJĘCIU: Lucyna Klimczuk pełni tym razem funkcję chronometrażysty na starcie. Fot. „Gazeta” — A. B.

## Zebrań sekcji motorowej ZS Sparta

Sekcja motorowa ZS Sparty w Białymstoku organizuje w dniu 13 bm. o godzinie 16.30 w hali Sparty przy ulicy Jurowieckiej zebrań

poświęcone omówieniu przygotowań do płaskiego wyścigu motocyklowego, na które zaprasza wszystkich członków. (jl)

## Dla uczczenia Miesiąca Przyjaźni KS ZRYW

zorganizował zawody pływackie

Koło Sportowe ZS Zryw przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku, chcąc należycie powitać Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zorganizowało 7 bm. na basenie Gwardii klasyfikacyjne zawody pływackie oraz masowe zdobywanie norm pływackich na BSPO i SPO.

W wyniku zawodów dwaj uczniowie Waldemar Rażew i Wojciech Ciukaj w biegu na 50 m stylem klasycznym A zdobyli klasy młodzieżowe. Oprócz tego 50 uczniów uzyskało normy pływackie na BSPO i SPO. (jl)

## W odpowiedzi na krytykę

W numerze 212 „Gazety” z dnia 6 bm. zamieściliśmy notatkę, w której skrytykowaliśmy dwóch zawodników AZS Gurzędę i Gnyśia za to, iż podczas zawodów propagandowych nie startowali w biegu na 3.000 m i w skoku wzwyż.

Jak się okazuje Gurzędę nie mógł startować w niedzielę ponieważ w sobotę, zgodnie ze swym kalendarzem treningów, przeprowadzał trening siłowy, wobec czego w niedzielę nie był zdolny pobiec na 3.000 m. Człowiek nasz skoczek wzwyż, Gnyś nie mógł startować, gdyż uległ bardzo poważnej kontuzji stawu łokciowego, która powoduje dużą bolesność przy skoku wzwyż.

JÓZEF MORTON

(78)

# Diabelski Młyn

Czarna mgła padła jej na oczy i wykrzyknęła jak przestraszona:

— Za naszą pomyślność!

I od tej chwili pito na umór. Pił Józef, Felunia, wlewał w siebie jak w kufę Zalipa, nie żalowała sobie i Zalipowa, jedna tylko Maryjka nie ruszała swojego kieliszka i co chwila trącała w bok Felka.

— Felunia, proszę cię, nie pij tyle, bo wywrócisz gdzie, albo nas konie poniosą, Felunia!

Felek nie odpowiadał. Minę miał ponurą, jakby całą wieś spalił. Aż skorciło go w końcu to ustawiczne kuksanie go pod żebra i wykrzyknął:

— A właśnie, że będę pił! A ty milcz, milcz, wstrętna ropucho, kolumbryno! Panie Morawiec, druho mój serdeczny, obmierzło mi życie przy niej, wie pan? Weź pan nóż i wbij mi go w serce, bo po co

mi dalej żyć? Niech się raz już skończy moja grajka! — płakał aż się zanosił, kompletnie pijany. — Co mi tam majątek, nawet jej herb, bo wie pan, ona nia herb, ze szlachty pochodzi. Jej ojciec miał półtora krowiego ogona, ale szlachcie! Herb miał wyróżniony na słupie w bramie, każdy go z daleka widział, bo co roku go się odnawiało, malowało wapnem, gliną... Szlachta!... — naraz majtnął się do przodu i ryknął głową pomiędzy puste talerze. — Szlachta... a przy niej to jak... ten słup, na którym jej ojciec miał... Maryjeczko, prawda?

Morawiec wybaluszonymi i trochę przymglonymi oczami patrzył po wszystkich, nie okazując wcale zgorznienia, że Felunia wyprawia takie brewerie. Cóż, to rzecz naturalna — zdawał się nawet mówić. Potem dość długo się podnosił z krzesła, tak go ciągnęło w dół i, chwyciwszy żonę za rękę, uklonił się w pas.

— Dziękujemy pięknie państwu! To było bardzo, bardzo przyjemne!

Maryjka znów szepnęła do siebie.

— Coż to za czarujący człowiek!

A Zalipa, głuchy na wszystko, zmiał bez przerwy resztki z talerzy, powtarzając w myślach jedno i to samo.

— To drań z tej Olesi! Nie wyszła! Zapłacę jej, a i jem... Nie wiedzą, kto jest Zalipa? To się dowiedzą!

Późno odjechali Mrozowie, bo Felunia dobrą godzinę musiał trzeźwieć. Maryjka od nowa gruchała: Felunia! a Felunia — Maryjko, Maryjeczko! Ale na bryczce nie usiedli obok siebie, a każde oddzielnie, jakby on był furmanem, a ona panią dziedziczką. I tak, milcząc, odjechali.

Księżyc już wisiał wysoko, niebo usiane było mrowiem gwiazd, było widno jak w dzień, cienie odcinały się ostro, w ich mroku czaił się strach i Zalipowa pierwsza zawróciła ku domowi.

— Nie lubię jej — rzuciła półszepem poza siebie. — Nie znoszę!

— Ja też nie. Felunia ma z nią ciężkie życie!

— Ile ci dał? — spytała naraz.

— Ano, dał — odrzekł radośnie. — Całe trzysta!

— Mało! — skrzywiła się — bo co jest trzysta złotych?

— Nie mruż, bo wcale nie mało. Jak

się policzy wszystko, co nam dają, to i tych trzystu złotych mogliby nie dawać i byłoby dobrze.

— A ja ile im dawałam? Wozami wywozili! A widziałeś, jaka wyfiokowana? Ja przy niej wyglądałam jak kuchta! A do Marty, chrześnicy swojej, nawet nie zaszła!

— To i dobrze, że nie zaszła, bo jakby to wyglądało? Przecie ona wcale nie chora.

— Skąd wiesz?

— Ja wszystko wiem, a ty nic przede mną nie ukrywaj, bo...! Wszystko musisz mi zawsze mówić, co do szczegółu. A z Martą... z Martą — stękał, gnębił się, bo nie wiedział, co z tą Martą należało mu zrobić. Jaka szkoda, że nie pogadał z Maryjką, żeby ją zabrała do siebie na dwa, trzy miesiące! Mruknął:

— Żle o nią dbamy, to i przez to... Już mi nawet Kum powiedział o tym, widać ludzie szeroko o nas rajcują.

— Ludzi nie znasz? — przemówiła Zalipowa. — Oni o wszystkich rajcują. Jakby się tak ludźmi przejmować, głowy by brakło na co innego.

— Tak gadasz! Od razu, widać, że pobałsku. Głowy by brakło! Jak się głowę ma dobrą, to na wszystko powinna wystarczyć. A ty głowy nie masz żadnej. Na nic nie masz głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi)